KURJER WARSZAWSKI

D. 14. Października.
ŚRODA.
ROK 1829.

№ 275

WSPOMNIENIA.
Przyłączenie Galicji zachod: do Xtwa Warszawskie: 1809.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

JJWW. Jenerał *Suszcryn* przybył do Warszawy, Jenerał *Esakow* Dowódca Pułku Gwardji, Strzelców pieszych Wołyńs:, wrócił od wód zagranicznych, a Hra: *Grabowski* Jenerał Dyw: Minister Sekretarz stanu, wyiechał do Petersburga.

Licytacja Duplikat *Bibljoteki Puławskiej* odbędzie się niezawodnie w pierwszych dniach Grudnia wiednej z Sal Giełdy Kupieckiej w Gmachu Banku Królestwa Polskiego.

Za 100 zł: w Listach Zastaw: nieliczące w to wartości kuponu wynoszącej zł: 1 gr: 7, żądaią zł: 95, daią zł: 94 gr: 15. — Obligacje Udzia: po zł: 300, żądaią zł: 324, daią 320.

JP. Jan Karol *Freier* po złożonym całokursowym publicznym examinie dnia 7 b. m. otrzymał stopień Uniw: Magistra Medycyny i Chirurgji. — D. 29 i 30 Wrześ:, tudzież 2, 5 i 6 b. m., otrzymali Uniwersytecki stopień *Magistra: a)* z Prawa JJPP. Diament Hipo:, Masłowski Kar:, Heltzel Józ:, Moraczewski Andr:, Rembieliński Jgna:, Szląskowski Józ:, Czarkowski Jgna:, Worowski Jan, Jastrzębski Polikarp, Krzymuski Jan, Maiewski Ambro:, Chmielenski Alexan:, Grzybowski Stan:, Wągrowski Sta:, Sonnenberg Edw:, Podolski Ant:, Mirowski Józ:, Skrypkunas Winc:, Grzędziński Jan, Lederer Jan, Kraus Ant:, Laskowski Lud:; Rewoliński Kons:, Badoliński Mar:, Rutkowski Paweł, Gottowt Ferd: — *b) z Prawa i Administracji:* Chlebowski Leon, Wojciechowski Daniel, Brykczyński Stan:, Łabęcki Hier:, Łubieński Napoleon, Szaniawski Mich:, Turski Wiktor, Grabowski Edw:, Smorczewski Florencjusz, Ginett Józef. — *c) z Administracji:* Obniski Marcelli, Adamski Fran:, Rakowski Stef:, Czarnecki And:, Fiiałkowski Alexan:, Kuzniczów Juljan, Paczyński Antoni, Konwerski Mikołaj, Lasocki Ludwik.

Zapobiegaiąc omyłkom często się wydarzaiąc, uwiadomia się, iż prawdziwie Wiedeńskich krew czyszczących *Pigułek* u Piotra *Szulca* na Nowym świecie pod Nr 1313 mieszkaiącego, zawsze świeżych dostać można.

W Kantorze *Lewenglika* obok Ratusza głó: wygrano iedno *Terno* w ostatniem ciągnieniu liczbowej Loterji zł. 5160, oraz *Ambo* złp. 600, przytem było wiele innych wygranych.

Dziś rano ciepła stop: 7. Wczoraj w połud: 8.

Ważną wiadomość głoszą niektóre pisma, że kilka Mocarstw Europejskich ma się połączyć wzamiarze zniszczenia potęgi władców *Afrykańskich* od wieków napastuiących na morzu okręty należące do *Chrześcjan.*

ROZMAITOSCI.

Król *Stefan Batory* odwiedzaiąc raz szkoły w *Krakowie*, dla przekonania młodzieży iż nauka najpewniej drogę do godności kieruie, rzekł do iednego ubogiego, lecz pilnie uczącego się studenta: *disce puer latine, faciam te mościpanie.* — Wielce chwalebny zwyczaj zachowywał tenże Król, gdy zasłużonych i krew swą za ojczyznę przelewaiących na dobrej miał pamięci. Trafiło się raz, że gdy *Pękosławskiemu*, ode dworu na posłudzę Rzeczypospolitej daleko będącemu, przywilej na Starostwo *Sandomier:* pisać kazał, rzekł mu

Kanclerz: »Miłościwy Królu! wszakże o to nie prosi.» Naco Król odpowie: »że nadto prosi, kto dobrze służy.»

Artykuł nadesłany.— Stary i wzakącie na wsi mieszkaiący, rozrywam się pismami perjodycznemi, a najprzyiemniej gdy czytam wspomnienia o sławnych i pięknych czasach dawnej Polski. Teraz także Środowego Kurjera czytałem z dnia 7 Paźdz: 1829 i w nim znalazłem rozmaitości opisuiące homagjum przez Xięcia Elektora *Brandeburskiego* Władysławowi IV Królowi Polskiemu w roku 1641 d. 1 Paźdz: w Warszawie wykonane. Postrzeżenia nie mogą być źle widziane które tu kładę. Najprzód że nie pierwszego lecz 7 tego miesiąca i roku ta przysięga została odbyta. Powtóre że mylnie *Jazdów Uiazdowem* mianowany, bo w tenczas, dziś *Uiazdów* zwany, zwał się *Jazdów*, i później dopiero *Uiazdowem* przezwany został, na dowód mego twierdzenia odwołuię się naprzód do uchwały Sejmowej na Sejmie Warsz: za Jana III r. 1683 wydanej, grunt Jazdowa *Stanisławowi Lubomirskiemu* Marszałkowi W. Koronnemu nadaiącej, powtóre do przywileiu dla domu Nr 1727 w Warszawie pod d. 15 Sierp: 1765 r. przez Xięcia *Kaspra Lubomirskiego* Dziedzica dóbr *Jazdowa* udzielonego, ten Dom Przy ulicy Wiejskiej znany iest dobrze Publiczności tutejszej (gdzie iest teraz Wiejska Kawa) i niezapomniany w nowem opisaniu Warszawy (strona 193). Jak tu dojść starożytności i prawdę o niej z pewnością napisać, kiedy w rzeczy nie tak czasem odległej mogą zajść omyłki. Nie wielkie to wprawdzie omyłki *rękopisma*, lecz moie twierdzenia oparte są na urzędowych pismach.

Wyiątek z listu pisanego w Maiu 1829 *r.* —Przebywszy miasteczko *Andrychów*, sławne fabrykami płocienek wywożonych nawet aż do *Holandji*, wjechaliśmy w *Karpaty*. Kto nieznajdował się w pośród gór wzniosłych, temu trudno wyobrazić piękność iakie *Karpaty* przedstawiaią. Tu Malarz i Poeta znajdą mnóstwo przedmiotów, pierwszy dla pędzla, drugi do opiewania tych bogatych natury piękności. Wysokie góry okryte ciemnemi lasy, które najwięcej składaią się z drzew iodłowych, świrkowych i buczyny, u stóp góry szumiące strumienie, zapieniałe potoki, co zażywiaią swoiemi wody bystre rzeki, których szum i łoskot z rozbiianej wody o ogromne kamienie daleko się rozchodzi, wodospady z gór wysokich, gdzieniegdzie rozrzucane chatki ubogich i śmiałych *Górali*, kwiecistość nadbrzeżów, wszystko to razem połączone tworzy widoki zachwycaiące, co tak silnie działaiąc na uczucie i wyobraźnią, nikną pod piórem. *Żywiec* miasto starożytne nad rzeką *Sołą* okolony iest zewsząd wysokiemi górami. Ciągle iadąc nad tą *Sołą*, widzieliśmy odważnych Górali, co na tratwach płynęli, śmiało po wezbranej rzece. Sam ten widok dostatecznym iest do przekonania się o odwadze i zręczności Górali, rzeką *Sołą* bowiem, spławiaią tylko w czasie iej wezbrania, a to wezbranie trwa niedługo. Z tego powodu, po nadbrzeżem maią w pogotowiu tratwy czekaiąc sposobnej chwili. Gdy deszcze i potoki z gór wzniosłych, zwiększą wody i pomogą wezbraniu Górale z tratwami puszczaią się na rzekę. Dreszcz zimny przeiął nas nieraz patrząc iak po śpieniałej *Sole* wpośród skał sterczących, w korycie, gdzie zdaie się niepodobieństwem uniknąć rozbicia, Górale nucąc wesołe pieśni, z nadzwyczajną zręcznością kieruiąc wątłą tratwę, unikaią miejsc groźnych i z szybkością wiatru idąc wzawody śmiało płyną po wzburzonym żywiole. Za *Żywcem*, w iednej wsi ujrzałem gromadę sie-

dzących *Cyganów*, przy ognisku, odrażaiący widok sprawuiącą. Mężczyzni w góralskich zdużemi skrzydłami kapeluszach, ich twarze sniade i ogorzałe, wąsy czarne obwisłe, kobiety i dzieci prawie obnażone, wszystko to tworzyło obraz dziki, a harmonijny z położeniem ponurem tego miejsca. Jak tylko nas ujrzeli rzucili się tłumem żebrząc o grajcary; wyrzucone kilka z chciwością porwali i rozpoczęły dzieci ze swemi rodzicami bitwę, gdy ci chcieli im wydrzeć daną iałmużnę. O mil 2 od *Żywca*, iest wieś *Kamecznica* blisko na pół mili polskiej rozległa, głośna znanym w Karpatach przysłowiem: *Kamecznicki zbojca!* lub *złodzieiu!* a które zupełnie naszemu *Swięto-krzyski zbójco* odpowiada. Sława tej wsi i początek powyższego przysłowia, iak pierwsza, tak i drugie z powodu łotrowskiego życia *Górali Kamesznicy* wzieło źródło. Wieś ta dziedzictwo *Potockich* dotąd wymowne tego zachowuie pamiątki wostatkach szubienic rozstawionych na wierzchołkach gór wysokich. Tej wsi mieszkańcy byli owi łotrowie, o których w roku zeszłym doniesiono w Kurjerze, gdy chcieli zamordować podróżnego w Karczmie, a odstraszeni zostali nieznaną im dotąd Pistonowką. K. W.

Artykuł nadesłany. — Gdy pewny Sztukmistrz tego lata (dnia 26 Czerwca) znajdował się w iednem z miast w którem znajduie się Publiczność *Polska* i *Niemiecka*, iego afisz (który posyłam z Poznania) tak przełożono z ięzyka Niemieckiego na Polski. »Szanowne ukontentowanie tutejszej kochaiącej się w kunsztach Publiczności z moich wczorajszych wydaniach w dziedziną omamienia oczów i kuglarstwa, dało mi powód do przedsięwzięcia, dziś moią drugą reprezentacją okazywać. Do powiększenia niespodzianej radości zaniecham bliższe szczegóły mianować, i nadmieniam tylko ieszcze, iż koniecznie żadne powtarzanie moich pierwszych wydań kunsztownych nie będzie mieć miejsce, i że dwadzieścia całe nowe przemiania produkowane być maią. Sławna zabawka w kubkach będzie tylko na żądanie powtórzona. Każdemu spektatorowi będzie możnością, też i najmniejszą sztukę aparatu oglądać, i na dowód, iż nieukrywam zniszczone przedmioty, okazywać się będę w staroniemieckim ubiorze i w gołych ramionach. Na zakończenie: *Dwa Gołąbki*, które Prześwietnej Publiczności będą okazywane. Podpisany będzie się dopraszać od kogo, żeby tym samym głowy oberznął, (przyczym krew wcale nie wychodzić będzie na widok) i oboie przemienił, ta, że gołąb z mianą białą głową, teraz czarną i ten z mianą czarną teraz białą głową dostanie. Te osoby, które im głowy oberznyły, trzymaią ie, które wtedy z laską czarnoxięską dotykane, i przez kunszt podpisanego nagły do życia przywrócone będą, i do przekonania każdego od doskonałości tej pamiętny sztuki, do ogólnego podobaiącego się oglądania dawane być maią.»

Myśli. — Przez milczenie okazuiemy naszą ufność. — Zbytnia ostrożność równie szkodzi, iak nieostrożność. — Wierzyć i zawierzyć można tym tylko, którzy iuż raz dowiedli, że okupuią naszą spokojność, utratą własnego szczęścia. — Winny lęka się przyszłości, niewinny z niej szczęście wróży. — Dla samotnika myśli są nieodstępnemi przyiaciołmi.

Bajka. *Cap Wierzchowiec.*

W tych dniach kiedyś na Tłomackiem
Znudziwszy się chłopiec cackiem
Schwycił kozła, wsiadł na niego,
J nuże dalej cwałować.
Spostrzegł to Brytan, co tam zwykł wartować,
J podziwiał talent wierzchowca naszego;
Lecz Kozioł zarozumiały,
Dumą uniesiony,

Chcąc głośnej pochwały
Rzekł zniecierpliwiony:
„Niechno się Waszeć pokusi,
„Czyli mnie też teraz złapie?“
Na to Pies, “Nie chełp się capie—
„Wiele ten czyni, kto musi!“ — J. N. J.

S Z A R A D A.

Pierwsze iest do obrony, a 2*gie* litera,
Wszystko się w rybim rodzaiu zawiera.

(Zeszła Szarada *Łakotki.)*

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Xże Konstanty Czartoryski, Marta Józefa Xżna, Bren Emeryk Ob:, Zawadzki Jgnacy Ob:, Załuski Roman Ob:, Zambrzycki Edward Ob:, Potocki Michał Kasztelan, Pniewski Antoni Ob:, Zakrzewski Walenty Ob:, Jezierski Jan Hra:, Boroski Stanisław Antoni Ob:; Jabłoński Jakób Ob:, Łuszczewski Jgnacy Ob:, Niedzwiecki Jan Ob:, Dybek Eugeni Ob:, Dydak Patron, Leszowski Piotr Ob:.

DONIESIENIA.

BIENKIEWICZ Mecenas wiadomo czyni, iż mieszkanie swe przeniosł do domu Boka przy ulicy Senatorskiej pod Nr 477.

Handel pod Firmą Stanisława Maiewskiego prowadzony, a który zamkniętym został, lecz nie z okazji upadłości, tylko na skutek zemsty moiej Żony, która uzyskawszy obsygilacją pod względem wspólności maiątku dopuściła się tego. Wierzyciele zaś którzy maią pretensje do powyższego Handlu, raczą się zgłaszać do W. Kazimierza Naimskiego iako nabywcy tegoż Handlu, a należytość swoią niezawodnie odbiorą. — Warszawa dnia 13 Października 1829 r. — *Stanisław Maiewski.*

☞ Potrzebny iest NAUCZYCIEL prywatny dla Dzieci Obywatela zamieszkałego w Mieście Powiatowem Szczuczynie, Woiewództwie Augustowskiem. Wiadomość w domu przy ulicy Danielewiczowskiej Nr 495 na 1m piętrze, gdzie szerokie okno Szwajcarskie.

Przy ulicy Sto Jańskiej i Zapiecka w domu JP. Wagnerowej pod Nr 9 otworzona została nowa KAWIARNIA na 1m piętrze, w której przy rychłej usłudze dostać można wszelkich napoiów, za ceny zniżone. — *Radlińska.*

Prawnie zaięte Ruchomości iako to: Stoły, Komody, Szafy, Lustra, Łóżka, i t. p. tu w Warszawie na Targu publicznym Grzybowski zwanym, w dniu 15 m. i r. b. o godzinie 10 zrana za gotowe pieniądze więcej daiącemu sprzedane zostaną. — *Kazimierz Alexander Garbolewski* K. T. C. W. M.

Na trakcie od Warki do Warszawy między Chynowem a Piasecznem w dniu 4 b. m, zgubioną została CHUSTKA Burdesoa, iasno zielona w palmy. Uczciwy znalazca, raczy oddać za nagrodą do Drukarni Kurjera.

POKOJ dla Kawalerów, wygodny na 1m piętrze, przy ulicy Nowy Swiat, z opałem lub bez opału, za mierną cenę iest do wynaięcia. Wiadomość w Drukarni Kurjera.

R. 1829 d. 15 Października o godzinie 10 zrana na gruncie, Dom przy ulicy Jnflantskiej Nr 2103, z wszelkiem zabudowaniem, Ogrodem warzywnym w trzechletnią Dzierżawę poczynaiącą się od dnia 30 Września 1829 do dnia tegoż 1832 roku więcej daiącemu wypuszczony zostanie, Licytacja zacznie się od Summy złp: 1,200 za trzy lata od pierwszego wywołania podanej, warunki Dzierżawy w Kancellarji Sądu Pokoju Wydziału II i u podpisanego Komornika przy ulicy Miodowej od Danielewiczowskiej Nr 495 każdego dnia w godzinach prawnych przejrzane być mogą. — *Wojciech Ruciński K. S.*

Osoba trudniąca się od lat 10 edukacją płci oboiej, prywatnie i publicznie, znaiąca wczęści obce kraie i języki iako to: Niemiecki i Angielski dokładnie zaś Francuzki, zdolna przytem usposobić młodzieńców, w języku Łacińskim i innych przedmiotach naukowych a szczególniej Matematycznych, do Klas wyższych, życzy sobie podobnego obowiąku w znakomitym iakim domu w Stolicy (dokąd w krótce przybędzie;) lecz tylko za przyzwoite wynagrodzenie. Szanowni Rodzice, potrzebuiący takowej lub Guwernatki Francuzki raczą swój adres przysłać do Pisarza Domu Zaiezdnego Falnich obok Poczty.

Dla iednej Osoby spokojność lubiącej dogodne ZAMIESZKANIE na rok ieden przy ulicy Tamka Nr 2856; wiadomość tamże.

Przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr 1778 Lit: A. znajduie się KOCZ żółty, roboty Wiedeńskiej nieco używany, do sprzedania każdego czasu.

KONI 4 cugowych lub dobrych fornalskich, ktoby miał do sprzedania, niech się zgłosi pod Nr 48 w Rynku Starego Miasta na 3m piętrze od frontu, lub swój Adres niechaj odeszle tamże.

TEATR NARO: Jutro 44 raz Op: *Wolny Strzelec.*